

SŁOWO

WILNO, Niedziela 14 czerwca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego nr-20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
PABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
PIKUSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierzow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
WIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosek St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — Si. Bedarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Ostra Brama

Są wielkie świętości, wobec których każdy człowiek czuje się niekończycie małym i ta świadomość nie tylko nie sprawia mu bólu i upokorzenia, lecz przeciwnie: podnosi, uspakaja, ogrzewa...

Niema większego i bardziej przynajającego ciężaru od wyimaginowanej „wielkości” człowieka, a jednocześnie niema prawie człowieka, któryby dobrowolnie nie wkładał na siebie tego ciężaru, któryby nie nadbrał miną, nie błagował, nie kłamał, nie uprawiał ordynarnego oszustwa, aby tylko się podnieść choć o jeden cal w oczach swych bliźnich, również zakłamanych i kłamstwem tem zatrutych.

Tylko naprawdę mądry człowiek z całym spokojem i szczerością potrafi stwierdzić niedołęstwo ludzkiego rozumu, tylko naprawdę wielki człowiek jest skromny i pozbawiony wszelkiej pozory.

My wszyscy chodzimy na szczytach. Im mniejszy jest człowiek, tem na większe gramoli się szcudła. I dlatego tak dobrze jest od czasu do czasu zejść z tych szczytów, stanąć wobec prawdziwej, nieogarniętej wielkości, poczuć się małym. — tym prochem, który ma prawo stanąć w obliczu Boga i który może rozmawiać z Nim.

Człowiek religijny zna te chwile skruchy, podnoszącej wzywaj, ten stan małości wobec świętej potęgi, która daje człowiekowi moc wielką, prawdziwą.

Są świętości, których wielkość i potęgę odczuć potrafi nawet człowiek mało religijny lub wyznawca innej religii.

Do takich świętości w Wilnie, a raczej — w Polsce całej — należy Ostra Brama, cudowny kościół na ulicy...

Nawet nie chrześcijanin, jeżeli tylko jest człowiekiem choć trochę subtelnym, musi poddać się potędze kamienia bruku ostrobramskiego, — odczuć niewysłowiony czar i moc nieprzebraną słodkiej Madonny, opiekunki miasta i wicrznego — Jej ludu...

Ostra Brama jest źródłem, które odświeża i oczyszcza zbrukanego człowieka, zrzucając z niego brud kłamstwa i nienawiści...

Ostra Brama ma potęgę łączenia, — nikogo nie dzieli...

Ostra Brama — to świętość, wobec której poza jest nikczemnością, kłamstwem — przestępstwem.

A jednak są ludzie (jakże nieszczęśliwi!), którzy wobec Ostrzej Bramy stają pełni nienawiści i zaczynają rozrzucać truciznę podłego kłamstwa, aby choć na krótko kogoś poróżnić...

To jest bolesne...

Są nawet tacy, którzy do swych niegodziwych celów posługują się słowem drukowanem, aby tem większą nadać siły kruchym argumentom i sku teczniej zamaskować istotne pobudki wystąpienia...

To jest okropne...

Ale są nawet i tacy, którzy do swych nieszlachetnych wystąpień znajdują grunt w czasopismach religijnych...

To jest potworne...

W ostatnim numerze czasopisma „Woskresnoje Cztenie”, zaraz po artykule ks. Stefana Szamardina, wywołującym wszystkich chrześcijan do zgody i zjednoczenia, — na tej samej stronie, na której się kończy ten gorący, serdeczny apel szlachetnego duchownego, — zaczyna się artykuł niejakiego Benefaktowa p.t. „Wileński Obraz Matki Boskiej, zwanej Ostrobramską”...

Jaka jest treść tego artykułu? Do prawdy, aż nieprzyjemnie streszczać!

Pan Benefaktow, — wbrew swemu nazwisku czy pseudonimu czyniący

wcale nie „bene” lecz „male”, — leje kroki dyle z powodu krzywdy, jaka się dzieje Cerkwi prawosławnej wskutek „przywiązania” przez katolików Obrazu Ostrobramskiego, odwiecznie... prawosławnego!...

Znany tę nikczemną piosenkę!... Zabrzmiła ona zaraz po upadku powstania 1831 roku, śpiewana była przez „historyka” Murawjewa, brata „Wiesziela”, na tę nutę syczał w swym testamentie Józef Siemaszko, wreszcie wznowił ją w ostatnich latach ubiegłego stulecia zgodny chór „istotno ruskich” badaczy przeszłości, doskonale się orientujących w życzeniach „sfer miarodajnych”...

Cała ta akcja, zmierzająca z pobudek wręcz nikczemnych do odebrania katolikom wileńskim ich największej świętyni, była tak potworna i brudna, że dziś, z odległości lat wydaje się prawdziwym koszmarem.

I kłóży mógł przypuszczać, że w roku Pańskim 1931, w odrodzonej Polsce kontynuowania najciemniejszych kart czynów ultra-rosyjskiego prawosławia na ziemiach Rzeczypospolitej?...

Nie z rozkazu Murawjewa-Wiesziela, lecz z własnej, a nieprzymuszonych woli, nie na lamach jakichś niewolniczych „Wiestników” i „Wiedomostiej”, lecz w oficjalnym organie prawosławnej metropolii, redagowanym przez p. P. Ziencowa, wystąpił godny spadkobierca „blagonadziejnych” rosyjskich „historyków”...

Punkt wyjścia dla swych historycznych rewelacji, p. Benefaktow znalazł bardzo ładny i szlachetny.

Przed dwoma laty Kościół katolicki zażądał rewindykacji kościołów katolickich, skonfiskowanych przez rząd rosyjski i przerobionych na cerkwie. W związku z tem na czasie jest wytknięcie zaborczości Kościoła katolickiego w Polsce.

Ostra Brama!...

„Historja tego Obrazu bezsprzecznie świadczy, iż świętość ta była pierwotnie prawosławna i w ciągu szeregu wieków znajdowała się w ręku duchowieństwa prawosławnego”...

! racja: historia Obrazu Ostrobramskiego, podana przez p. Benefaktowa, świadczy wymownie o prawosławnym pochodzeniu obrazu. Obraz Ostrobramski jest pochodzenia... bizantyjskiego, bo został przywieziony do Wilna z Chersonesu przez... ks. Olgierda w r. 1363...

Czy trzeba streszczać dalsze dzieje obrazu?.. Czy nie dość tych pierwszych słów prawosławnego „historyka”, aby szeroko otworzyć oczy i z pewnością zażenowaniem odsunąć precz „rozprawę” współpracownika „W. Cztenija”; przecież nawet głupota ludzka musi mieć swe granice!...

Obraz Ostrobramski ma już całą obszerną literaturę; bezsensowna bajka o greckiem pochodzeniu typowej włoskiej Madonny już oddawna została odrzucona; historycy sztuki kłócą się, ustalają czas powstania obrazu w w. XVI (prof. Kłos, ks. Śledziwski, Remer), lub przenosząc na wiek XVII (dr Skrudlik, Chmarzyński); żadnemu choć odrobnie inteligentnemu człowiekowi nie przyjdzie do głowy szukać początków dziejów obrazu w w. XIV, a jednak...

Z całym tupetem nieuka, z zadziwiającym spokojem wprawno kłamcy opowiada p. Benefaktow potworne bajdy, wyległe w niewolniczych mózgach carskich pismaków...

Nie można tego ani prostować, ani obalać: tak wszystko jest sprzeczne nie tylko z historją, ale i ze zdrowym senssem.

Przytoczę tylko parę zdań opowiadających o decydującym momencie w dziejach obrazu Ostrobramskiego.

Pan Marszałek Piłsudski opuścił Wilno

Przebywający od kilku dni w Wilnie Pan Marszałek Piłsudski, wyjechał wczoraj, pociągami pośrodkowym, do Warszawy.

Na dworcu żegnali Pana Marszałka przedstawiciele władz z p. wojewodą, dowódcą O.K. III gen. Litwinowiczem, J. M. rektorem prof. Januszkiewiczem i prezydentem miasta Folejewskim na czele.

W ostatnim dniu swego pobytu w Wilnie, złożył Pan Marszałek Piłsudski wizytę pożegnalną województwu Kiriłkiskom, a w dniach poprzednich odwiedził rektorstwo Januszkiewiczów.

Pan Marszałek honorowym filistrem korporacji „Piłsudja”

W dniu wczorajszym Pan Marszałek Piłsudski przyjął w Pałacu Rezydencyjnym delegację wileńską korporacji „Piłsudja” (b. Aquilania), przybyłej aby prosić Pana Marszałka o przyjęcie godności honorowego filistra korporacji.

Pan Marszałek wyraził swoją zgodę poczem w przeciągu pół godziny rozmawiał z członkami delegacji. Jednocześnie z tem, filistrem korporacji „Piłsudja” mianowany został przybyły razem z Panem Marszałkiem jako adiunkt osobisty płk. Glabisch.

W zastępstwie nieobecnego kuratora korporacji prof. J. Szymańskiego razem z delegacją przybył p.t. W. Staniewicz.

Wspólna fotografia zakończyła uroczystą audjencję.

Nowoobраниy Prezydent Francji objął urzędowanie

UROCZYSTY AKT PRZEKAZANIA WŁADZY

PARYŻ. PAT. W sobotę, po południu odbyło się uroczyste przekazanie władzy nowoobranemu prezydentowi Doumerowi Szel gabinetu wojskowego prezydenta, udeł sie samochodem do premiera Laval’a, a następnie wraz z premierem do prezydenta Doum’era.

Wzdłuż drogi, która jechali prezydent eskortowany przez dwa szwadrony gwardji republikańskiej, tworzyły się obrzymie tłumy publiczności, które gorąco witały nowego prezydenta. Wiele domów udekorowano flagami. O godzinie 14 min. 40 w pałacu Elizejskim, prezydent dotychczasowy Doumergue w otoczeniu ministrów i w obecności przyjezdnych obu izby parlamentu przekazał władzę Doumer’owi, wygłaszając przy tej sposobności przemówienie powitalne, na które odpowiedział prezydent Doumer. Jestem przekonany, — mówił prezydent Doumer — że Izby okażą mi pomoc w utrzymaniu legalności republikańskiej, co starowi warunkem pokoju, zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego Kraju, po tylu dotkliwych, choć pełnych chwalebnych stratach jakie bohaterstwo przyniosło, więcej niż kiedykolwiek przywiązany jest do pokoju.

ZWYCZAJOWA DYMISJA GABINETU

PARYŻ. PAT. Prezes Rady Ministrów Laval wręczył ustalonym zwyczajem dymisję całego gabinetu prezydentowi Doumer’owi, który prośby tej nie przyjął, wobec czego skład gabinetu pozostaje bez zmiany.

B. PREZYDENT DOUMERGUE ODJEZDZA DO TULUZY

PARYŻ. PAT. O godzinie 15 min. 15 były prezydent Doumergue opuścił z całą prostotą w towarzystwie jednego ze swych przyjaciół Pałac Elizejski. W dniu 14 b. m. Doumergue odjeżdża do Tuluzy.

Kancelarz Bruening u prezydenta Hindenburga

BERLIN. PAT. — Kancelarz Bruening powrócił w dniu 13 b. m. z Neudeck, gdzie złożył prezydentowi Hindenburgowi sprawozdanie o rokowańach w Chequers i o sytuacji parlamentarnej.

Wedle komunikatu iura Wolff’a, prezydent Hindenburg wyraził zgodę na dotychczasowy kurs polityki wewnętrznej rządu. W rokowaniach z przedsiawicielami socjal-demokracji i frakcji środka, kancelarz ponownie przeciwstawiał się zwolnieniu Reichstagu, oraz rekonstrukcji gabinetu. W konferencji z przywódcami socjal-demokracji uczestniczył minister Stegerwald, oraz przewodniczący partji centrowej p.t. Kaas.

Medzy innymi rozważano projekt przekazania dekretu oszczędnościowego komisji budżetowej, która miałaby przygotować ewentualne poprawki. Decyzje w tej sprawie odroczone. Po południu kancelarz Bruening wyjechał do Hildesheimu, aby wziąć udział w niedzielnych obradach zarządu naczelnego i frakcji parlamentarnej partji centrow. W ostatniej chwili kancelarz zrezygnował z wygłoszenia mowy na zebraniu publicznem. Zdaniem kolegi politycznych kancelarz pragnął w ten sposób uniknąć zaostrezenia sytuacji. Rokowani z socjal-demokratami i partją ludową rozpoczną się w poniedziałek. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia obradować będą poszczególne frakcje Reichstagu.

„W r. 1832, w związku z powstaniem: r. 1830 — 31, zostało wydane rozporządzenie o kasacie klasztoru karmelitów bosych. Gmach kościoła św. Teresy oraz kaplicę Ostrobramską razem z Obrazem kazano było oddać duchowieństwu prawosławnemu. Jednak to duchowieństwo nie uznawało za możliwe wykonanie tego rozporządzenia”.

Czy to są żarty?..

P. Benefaktow zaznacza: „Nam się zdaje, że te historyczne fakty w obecnych czasach i na współczesnych zdarzeń w życiu naszej Cerkwi są dość zajmujące”.

O, tak!.. Niezawodnie!..

Ciekawe to jest i jakże charakterystyczne dla pewnych — chwała Bogu, nielicznych grup społeczeństwa prawosławnego w Polsce! W. Ch.

Jestem niezmiernie wdzięczny Redakcji „Słowa” za to, iż umieściła on w numerze z dnia 7. 12. 30 r. mój artykuł pt. „Na marginesie dyskusji unijnej”. Dowodzi to, ponieważ tego, że edycja „Słowa” ma na celu możliwie wszechstronne wyświetlenie zagadnień unijnego, i dlatego daje miejsce na lamach swego piśmnia artykułom autorów nie tylko katolickich, lecz i prawosławnych. Ponieważ wyżej wymieniony artykuł mój wzywał pewien oddźwięk, (list ks. Arcybiskupa Roppa, artykuły pp. dr. Charikiewicza, Jolibiewa, ks. Dąbrowskiego), poczuwam się do obowiązku jeszcze raz zabrać głos w tej sprawie, aby odpowiedzieć na kilka postawionych mi pytań i zarzutów. Odpowiedź moja jest trochę spóźniona, lecz może to jest i lepiej, bo przynajmniej w międzyczasie wyjasniły się niektóre okoliczności, dotyczące się stosunków między Kościołem a Cerkwią.

Otóż na samym wstępie muszę zaznaczyć, że sytuacja znacznie się pogorszyła. Właściwie jesteśmy w stanie wojny ze sobą. Nie chcieliśmy tej wojny i nie chemy, lecz, o ile Kościół ją zaczyna, musimy się bronić.

Nikt chyba nie będzie przeczył temu, że „Słowo” jest organem prasy katolickiej. Nikt nie będzie wątpił, że pp. Cat, Charikiewicz, Romunt i inni są dobrymi katolikami i że wszystko to, co oni w sprawach unji pisali, było przez nich pisane w dobrej wierze i z całą świadomością rzeczy. Miałem wrazenie, że ks. Urban, który przedstawiał w dyskusji inny punkt widzenia, widział się zmuszonym wycofać się z dyskusji. A jednak gdy od teorii przystąpiono do praktyki, zwyciężył ks. Urban. Środkami, przez niego zalecanymi, przez p. Charikiewicza uznane za stosowne dla polinezyczyków lub zulusów, iecw w każdym razie nie dla obywateli Polski z XX wieku środki te zostały użyte w walce z nami. A więc, przedewszystkiem „charakteryzacja na Anglika” i t.d.

Proszę mi wybaczyć, lecz czyż można powiedzieć coś innego, patrząc na ks. biskupa Czarnieckiego, obleczonego w szaty pontyfikalne Biskupa prawosławnych, — z nazwiska — Polaka, z narodowości — jak nie Wiolka — Ukrainca, z języka — i Ukrainca i Białorusina i Rosjanina razem, Biskupa, którego diecezja leży kilkadziesiąt kilometrów od polnocy, objęła swoje parafje, licząc czasem aż 12 (dwanaście) osób, odprawia solenne nabożeństwa, przemawia w wszystkich językach razem, używa dla siebie miana „prawosławny”.

Czy nie jest to działalność obliczona na świadome wprowadzenie w błąd ogółu prawosławnego? Czy nie jest to gorliwość młynska, posunięta może trochę za daleko? Przecież ks. biskup Czarniecki musi wiedzieć, że jesteśmy dobrze poinformowani o tem, kim on jest, i co on robi chyba się nie spodziewa, że będziemy zalecać naszym parafianom iść na jego uroczyste spotkanie.

Przejdźmy do sprawy właściwej, do sprawy wiernym, że do ks. Biskupa Czarnieckiego w danym wypadku musi być zastosowany pierwszy wiersz dotychczasowego rozdziału Ewangelji św. Jana.

I wszystko to dzieje się na Kresach, na tych Kresach, gdzie tak silnie daje się odczuwać wpływ czynników zakordonowych; na tych Kresach, gdzie do Cerkwi prawosławnej należy większość ludności, dla której Cerkiew stanowi jedyną formę autorytetu moralny. Czyż można się spodziewać, że ci prawosławni pod czarodziejską różdżką ks. Biskupa Czarnieckiego staną się odrzuceni do brzozy katolikami? Wątpię. Wątpię i liczni katolicy. W „Słowie” o tem dużo pisano.

Węc jest to działalność obliczona tylko na osłabienie prawosławia, t.j. na osłabienie bardzo ważnego na Kresach czynnika cywilizacji chrześcijańskiej. Węc jest to działalność, idąca na rękę horribile dieu akcji komunistycznej i ateistycznej.

I wszystko to robi się na cześć unji, która wywołała kiedyś straszne wojny koczackie i która była nowotworem na tyle szlachetnym i słabym, że nawet sami twórcy jej nie mogli do niej ustosunkować się przychylnie z szacunkiem.

Do połączenia Kościołów dążymy, o nie się modlimy, lecz zdajemy sobie sprawę, że ośg do tego połączenia jeszcze trzeba szu kać. Unja historyczna budowana była tyle lat i z taką sztuftą, albo raczej sztuftością. Unja kosztowała tyle krwi i łez, a jednak tak przedko ona runęła, jak tylko zmieniły się warunki polityczne. Została unja w Malopolsce Wschodniej, bo cieszyła się ona tam zawsze poparciem rządu i nie miała żadnej styczności z prawosławiem. Lecz w jakimże stanie ta unja obecnie się znajduje? Musi ona wszystkie szerszące się tam obecnie tendencje nacjonalistyczne, aby jako tako zachować swój wpływ na masę ludu. Wspomniny tuj odczuwają Arcybiskup unickich w sprawie pacyfikacji stosunków narodowościowych w Malopolsce Wschodniej. Odczuwa ta z pewnością tak mało do tej pacyfikacji mogłaby się przyczynić, że Rząd widział się zmuszonym ją skoniłskować. A że unja nie jest stabilizowana, że stosunki wewnętrzne jej nie są zupełnie skonsolidowane, o tem jakżę dobitnie świadczy rozwijająca się w ostatnich czasach polemika między ks. Metropolita Szeptyckim a ks. Biskupem Chomyńskim. Jąbym nie powiedział, że w Malopolsce Wschodniej jest lepiej, niż na naszych ziemiach. Przeciwnie. Myśle, że jest tam gorzej. Węc o cóż chodzi? Cóż, właściwie chcemy nam dać zamiast tego, czego chcemy nas pozabawić?

— Świat cały płonie w ogniu. Ogień ten trawi przeważnie Rosję. Wielu ludzi przypatruje się temu z ciekawością, lub nawet z radością, będąc pewni, że Zachodowi, ze światu Katolickiemu nie grozi. Zachód jeszcze nie zrozumiał, niestety, tego groźnego ostrzeżenia, które Pan Bóg zrobił swym słękm ludom, karząc Rosję. Wszyscy patrzyli i mówili: my nie tacy, nam to nie zagraża, my innej kultury, innego wychowania; Rosja upadła, bo pozostawała w szczytnie i t.d. i t.d. Lecz bezładnie są drogi opatrności Boskiej. Piórno uderzył na drugim kraju Europy, w krajnie arcykatolickiej i cały ten kraj nieśczęśliwy stanął w płomieniach. Pałają klasztory, kościoły, pałają się pałace biskupie, znieważa się ołtarze, wypędza

się mnichów i księży. Dzieje się coś takiego, czego nie było i w Rosji. Czyż palił w Rosji lud swoje świątynie? Owszem, kilka świątyn zostało zburzonych, dużo świątyni staj zrujnowanych, lub użytych do innych celów. Lecz to robi rząd. W Hiszpanji, przeciwnie, rząd broni świątynie przed tłumami podżegaczy, którzy wszyscy przeciw zostali wychowani przez Kościół katolicki. A więc jeszcze jedno ostrzeżenie, dla świata zachodniego, tym razem groźniejsze, bo bliżej dotykające. Czyż ten świat zachodni będzie na tyle nieśczęśliwy, że i tego ostrzeżenia nie zrozumie?

Bóg karze za grzechy, za błędy, za nadużycia władzy nad duszami ludzkimi. O ile reka Boga dotknęła teraz Kościół zachodni, jest to dowodem, że Kościół ten także ma pod dostatkiem grzechów własnych. A jeśli tak, to kiedy Kościół ten do nas przychodzą, chcąc nas „nawrócić”, aby uleczmy nas z naszych błędów, czyż nie możemy my z zalem prawem powiedzieć: „lekarzu, ulecz siebie samego”.

Proszę ks. Arcybiskupa Roppa wybaczyć mi, że nie podejmuję się dyskusji na temat racjonalnego stanowiska w Kościele Apostoła Piotra i jego następców. Kwestja ta jest rozważana w ciągu już dziesięciu wieków, a jednak od rozważania jej jesteśmy teraz o wiele dalej, niż w czasie, kiedy ona powstała. Jeśli dalsze rozważania będą trwały w tej samcj atmosferze wzajemnej niechęci czy nawet nienawiści, to jeszcze długie wieki przejdą, a rezultat zostanie jeden i ten sam. Trzeba zmienić stosunek wzajemny, a więc przedewszystkiem trzeba zaprzestać ciągłej wojny. Nie od nas to zależy, bo my się tylko bronimy. Niektórzy oponenci moi piszą, że jednak połączenie w dziedzinie stosunku między Kościołem a Cerkwią nie przedstawia się tak groźnie, jak mi to się wydaje, i na dowód sprawiedliwości swych twierdzeń wskazują na różne akta Stolicy Apostolskiej, normujące stosunek Kościoła do Cerkwi. Otóż odpowiadam, że w aktach tych rzeczywiście można znaleźć dużo pięknych słów, lecz jest to tylko teoria, ja zaś mówię o praktyce. A praktyka, niestety, od teorii odbiega aż nadto daleko.

Czyż wiąże się, naprzykład, impreza ks. Biskupa Czarnieckiego z tem, co mówicie nam o miłości Waszej do nas?

Ks. Arcybiskup Ropp pisze, że Pan już nie zaryłkoł faryzeuszowi błędu w wierze, a tylko w duchu. Lecz ta prawda wiary nie zbawiła go przecież od osadzenia. Dlatego ośmielam się jeszcze raz stwierdzić, że katolicy grzeszą, gdyż się odnoszą do nas tak, jak faryzeusz do celnika. Pan Charikiewicz nazywa mnie pesymista.

Proszę rozważyć, czy nie mam racji? Artykuł niniejszy został napisany może nie w takim spokojnym tonie, jak artykuł poprzedni. Proszę mi to wybaczyć. Lecz okoliczności się zmieniły. Stosunek wzajemny się zaostrzył, i to nie w naszej winy. Cóż dziwnego, że w sercu tkwi gorzyc.

A przecież ogólne położenie światowe jest tak groźne Szatan tak wyraźnie dąży do pokonania Chrześcijaństwa, a chrześcijanie walczą ze sobą, zamiast tego, by z nim walczyć.

Pan Bóg ostrzeża nas wszystkich bez różnicy wyznania. Usłuchajmy i tego ostrzeżenia; zwróćmy się do naprawy naszych błędów wewnątrz; zaprzestajmy walki wzajemnej.

Możeby ks. Biskup Czarniecki lepiej zrobił, żeby porucił swoją pracę misyjną na Kresach. Przecież świat jest tak szeroki i tak dużo jest w nim jeszcze ludzi, którzy o Chrystusie nigdy nie mieli słyszeć. A my przecież Chrystusa znamy, Kochamy. Go, gotowaliśmy za Niego na mekę.

Ks. dr. Ant. Około-Kulak swoją książkę pt. „Kościół w Rosji”... kończy słowami: „Salvator mundi, salva Russiam. Czy nie odpowiedniejsze może teraz być troche inne słowa: „Salvator mundi, salva mundum”?

Świadczeniik Witali Zelezniakowicz.

DR. ANDRZEJ PSZENICKI REKTOR POLITECHNIKI WARSZAWSK. WARSZAWA PAT. W auli Senatu Politechniki Warszawskiej odbyły się wybory rektora na rok akademicki 1931 — 32. Rektorem wybrany został ponownie profesor zwyczajny budowy mostów dr. Andrzej Pszenicki. RZĄD FRANCUSKI NIE WYPŁACI ODSZKODOWANIA ROSYJSKIEMU T-WU HANDLU I ŻEGLUGI PARYŻ. PAT. — Wczoraj podczas dyskusji w Izbie Deputowanych nad kredytami dodatkowymi na rok 1930 — 31, wytypowała sprawa byłego rosyjskiego Towarzystwa Handlu i Żeglugi. Część statków tego Towarzystwa, która wchodziła w skład t. zw. floty gen. Wrangla, po ewakuacji w roku 1920 była wydzierżawiona przez francuskie ministerstwo marynarki handlowej. Kilka z tych statków zatonało na morzu Śródziemnym i rada zarządzająca Towarzystwa Handlu i Żeglugi, wytknęła rządowi francuskiemu proces o odszkodowanie. Proces ten, ciągnący się kilka lat, zakończył się ugodą, no mocy której rząd francuski ma wypłacić rosyjskiemu Towarzystwu Handlu i Żeglugi 10 milionów fr. Przewiduje się ugodzie na wczorajszym posiedzeniu Izby wystąpił socjalista, żądając skreślenia z budżetu dodatkowego sumy 23.500 tys. fr., w skład której wchodzi suma 10 milionów fr. przeznaczonych na wypłatę byłemu rosyjskiemu Towarzystwu Handlu i Żeglugi odszkodowania. Mimo sprzeciwu ministra marynarki, Izba propozycję socjalistów o zmniejszeniu kredytu przyjęła większością 261 głosów przeciwko 251.

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE CZEKA! Konto P.K.O. nr. 82100

ECHA KRAJOWE

Znów śmiały napad w Krakowie

Z księżycem pod ramię

RUKOJNIĘ.

PODZIĘKOWANIE

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie w Jego poczytnym piśmie, co następuje:

W dniu 31 maja r. burza gradowa doszczętnie zniszczyła nasze posiewy. W rozpaczy udaliśmy się do urzędu gminnego w Ludominie z prośbą o pomoc i już w dniu następnym pan agronom powiatowy, a później p. wojewoda wileński i p. starosta naszego powiatu, zrewidowali ten stan okropnej klęski. Po upływie kilku dni udzielono nam doradczej pomocy, co dało możliwość choć częściowo odtworzyć zniszczone posiewy.

Biorąc pod uwagę powyższe, my niżej podpisani, — zgrupowani w dniu 7. 6. br. w m. Rukskajach, postanowiliśmy jednomyślnie złożyć tą drogą szczerą i gorącą podziękowanie, oraz wyrazić ci i hołdu panu Wojewodzie i panu Staroście za troskliwą i naprawczą ojcowską opiekę w tak krytycznym naszym położeniu. Równocześnie wyrażamy uznanie gminnemu komitetowi Opieki Społecznej za poświęcenie kilkodniowej pracy przy podziale ofiar i dokładne badanie okoliczności.

Wzruszeni do głębi ofiarnością Rządu i troskliwością jego Przedstawicieli w niedzię i głodzie hartujemy patriotyzm i oddanie się Ojczyźnie.

Rukskaj, dn. 7. 6. 1931 r.
Wszystkie mieszkańcy wsi Michałowski, m. Rukskaj, kol. Rukskaj, wsi Zadorce, zaś. Podgórną i zaś. Smolanka.
Następują liczne podpisy.

ZABŁOCIE k/Lidy.

— Z naszego kąca. Hen, tam pod Lidą, przy szosie Wilno — Grodno, oddalone o 56 km. od kolei, leży Zabłocie. Do niedawna duża tylko wies kościelna, od chwili wybudowania szosy — wyrosło Zabłocie na spore miasteczko.

Równoległe z rozbudową obudziło się tu także i życie społeczne.

Na niwie tej najdawniej pracował w Zabłociu emerytowany pułkownik pan Bańkowski, który wprost z młodeńszym zapalem samozaparcem się i poświęceniem, oddawał swą pracę dla dobra ogólnego, stojąc na czele Kasy Stefczyka, Spółdzielni Mleczarskiej, będąc opiekunem społecznym przy tujszej gminie, zajmując stanowisko korespondenta Państwowego Urzędu Statystycznego i t. p.

Dopiero przed paru laty pan Bańkowski znalazł ofiarne współpracowników w osobach ks. wikarego Malinowskiego i nauczyciela miejscowej szkoły, pana Witkowskiego.

Ks. Malinowski przedewszystkiem zrealizował tujsze Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, którego kadry podniósł ilościowo, lecz głównie jakościowo. Stojąc na czele Stowarzyszenia, urządza liczne przedstawiennictwa teatralne i kinowe, oraz zabawy taneczne, a uzyskane w ten sposób pieniądze, przeliczając na Dom Ludowy, którego budowa przybiera coraz to realniejsze kształty.

Pan Witkowski natomiast powołał do życia instytucję również nader pożyteczną, jaką jest Straż Ogniowa, której wyszkolenie techniczne i sprawność fizyczną oceniona na poziomie w Wawrocie, przynajmniej pierwszą nagrodę. Utworzenie Straży w Zabłociu było również zasługą p. Witkowskiego, jednakże organizacja ta nie przyjęła się na gruncie zabłockim i nie przeżyła, gdyż przy pomocy podział ten był ten silniejszy, że weszły tu w grę zwykłe małowartościowe antagonizmy.

Wydała i naogół dość zgodna praca ks. Malinowskiego i p. Witkowskiego została zanęcona przez ostatnie wybory do Sejmu. Obaj ci społecznicy znaleźli się w wrogich obozach politycznych, podzieliło się całe Zabłocie na „endeków” i „sanatorów” — przyczem podział ten był ten silniejszy, że weszły tu w grę zwykłe małowartościowe antagonizmy.

— Czy można milczeć? Do jakiego stopnia psychika człowieka współczesnego wytrzymała się zobojętniała na rzeczy poważne, otaczane przez ogół kulturalny, głęboką czcią i szacunkiem, niechaj charakterystyczne poniżej obrazki: na terenach przylegających do miasteczka Kołesnik, leży stary, smętny w swem zaniebanym park. W głębi parku, z osród białej rozrostłych traw i krzewów wyzieraają zniszczone przez czas i

burze mury niewielkiego cmentarzyka wojakowskiego, będącego smutną pamiątką po krwawych zmaganiach w okresie wojny europejskiej.

Leżą tutaj, zdaleka od swej ojczyzny i tych, których myśl błaga, być może, po niebezpiecznych polach bitew w poszukiwaniu za cieniami drogi ich sercu, zbratani po śmierci — żołnierze niemiecki i rosyjski. Mogił jest kilkanaście. Wszędzie okropnie zaniedbane, niektóre zapadłe w ziemię, ukryte pod gęstą pokrywą z traw i chwastów. Smutne widoku dopełniają polowane krzyże, w których okaleczonych ramionach tkwi głębia tradycja zapomniała i skarga przeciw okrucieństwu człowieka. Tak bowiem destrukcyjnemu działaniu czasu i klimatu przyszedł w sukurs człowiek z całym zasobem swego egoizmu, który był przyczynkiem do stworzenia dewizy: „cel uświęca środki”.

Idąc widocznie po linii tej zasady, obecni właściciele i opiekun rezerwowego parku, p. Paweł Titow, wpadł na praktyczny skądinąd pomysł wyzyskania kapitału, odczytującego w starych, po kilkadziesiąt lat liczących jeziorach, zasodzonych w celach dekoracyjnych przez poprzednich właścicieli. Nie licząc się z względami estetycznymi, p. Titow rozpoczął wyrąb drzew. Bezpłannymi prowadzonymi robotami oraz brak zastosowania elementarnych środków, któreby zapobiegły ewentualnym szkodom, wywołały smutne następstwa. Zrabane drzewa, padając na cmentarz, polamały i powyrwały krzyże oraz zdemolowały miejscami okalający go mur. I dopiero interwencja miejscowego p. p. przetrwała „fachowa” gospodarka p. Titowa. Zrabane jednak drzewa w całym ciągu leżą na cmentarzu widokiem swym nasuwając smutne refleksje.

Kończąc, wyrażam gorące pragnienie, aby słowa moje dotarły do wiadomości tych czynników, w których kompetencji leży rozciągnięcie opieki nad opuszczonymi, szaremi mogiłami żołnierskimi.

Tadeusz Leskiewicz.

BARANOWICZE.

— Rozpoczęcie Tygodnia Lotniczego. Tydzień lotniczo-gazowy w roku bieżącym rozpoczęto w dniu 6 czerwca kantrykiem orkiestry wojskowych, strażackiej, a na terenie kolejowym — kolejowej.

Orkiestry przechodząc ulicami miasta z pochodniami ścigają tłumy publiczności, przysłuchując się grze. Orkiestra 78 pp. zatrzymała się przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza, gdzie odegrała Hymn Narodowy.

Dzień 7 września rozpoczęła podbuda o godzinie 7 rano. O godzinie 9 odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, nabożeństwo odprawił ks. kanonik Żołędowski, wygłaszając odpowiednie kazanie, o godzinie 10:30 nabożeństwo w synagodze, które odprawił rabbi Wejcel, odpowiednie przemówienie o znaczeniu dnia wygłosił rabbi Zadorcy Szapiro, oraz prezes komitetu inż. Layman, o godzinie 10 odbyło się nabożeństwo w cerkwi, które odprawił i odpowiednie kazanie wygłosił ks. Mackiewicz.

O godzinie 10:30 na placu Legionów mszę polową odprawił ks. kapelan Wałasek, który wygłosił bardzo treściwe kazanie o znaczeniu LOPP. Nabożeństwo na placu Legionów zgromadziło tłumy publiczności, organizację społeczną z szantarami. Po mszy wojsko i organizacje społeczne i p. w. odmaszerowały pod pomnik Nieznanego Żołnierza gdzie odbyła się defilada, która przy jej dowódcą garnizonu gen. Krok-Paszkowski w otoczeniu władz LOPP.

Po defiladzie w sali kina Apollo, ślicznie udekorowanej, odbyła się akademja.

Akademie zagal przez powiatowego komitetu LOPP inż. Layman, poczem wygłosił przemówienie przypieku co do formy i treści instruktor oświaty pozaszkolnej p. Reymont, poczem od społeczeństwa żydowskiego przemawiał dr. Press.

Następnie odbył się koncert orkiestry 73 P.

O godzinie 16 w ogrodku Straży Pożarnej odbyła się zabawa ludowa, która zgromadziła niemożliwą dotąd w Baranowiczach ilość publiczności, sprzedano biletów 720.

Takie powodzenie należy zawdzięczać zarządowi koła LOPP Straży Pożarnej, a w szczególności jego prezesowi p. Aronowickiemu. Bawiono się ochotczo do godziny 12 w nocy. Oprócz tańców, różnych zabaw, czynne były przez cały dzień huastki.

Po obiedzie zjedziano także wagon okr. dyrekcji wileńskiej PKP, który Dyrekcja wysłała na ten dzień. Wieczorem w kinach wyświetlano odpowiednie filmy, używane przez dyrekcję kolejową PKP. W mieście dziesiątka zwiędli przedstawiciele komitetu kolejowego LOPP, budujące się lotnisko.

W ciągu całego dnia odbywała się kwesta uliczna, która pomimo narzekania na ciężkie czasy miała powodzenie.

Wieczorem w wieży strażackiej widoczny był napis: „8 Tydzień Popierania LOPP”.

Pomyślowy ten napis urządzony został staraniem koła Straży Pożarnej.

Rozpoczęty z tą pompą Tydzień Lotniczy zapowiada się dość pomyślnie, jeżeli się zważy, że w ciągu 2 dni ofiary i zbior-

ki dają z górą 1000 zł.

Szczególne zainteresowanie bnda w społeczeństwie ćwiczenia OPG i OPL, które odbędą się 12 czerwca, obecnie o niczym innemu w mieście się nie mówi, a LOPP ma

powodzenie, gdyż sprzedaje posiadane n składowe maski.

Jak wypadną ćwiczenia napiszemy niawem.

— Czy można milczeć? Do jakiego stopnia psychika człowieka współczesnego wytrzymała się zobojętniała na rzeczy poważne, otaczane przez ogół kulturalny, głęboką czcią i szacunkiem, niechaj charakterystyczne poniżej obrazki: na terenach przylegających do miasteczka Kołesnik, leży stary, smętny w swem zaniebanym park. W głębi parku, z osród białej rozrostłych traw i krzewów wyzieraają zniszczone przez czas i

burze mury niewielkiego cmentarzyka wojakowskiego, będącego smutną pamiątką po krwawych zmaganiach w okresie wojny europejskiej.

Leżą tutaj, zdaleka od swej ojczyzny i tych, których myśl błaga, być może, po niebezpiecznych polach bitew w poszukiwaniu za cieniami drogi ich sercu, zbratani po śmierci — żołnierze niemiecki i rosyjski. Mogił jest kilkanaście. Wszędzie okropnie zaniedbane, niektóre zapadłe w ziemię, ukryte pod gęstą pokrywą z traw i chwastów. Smutne widoku dopełniają polowane krzyże, w których okaleczonych ramionach tkwi głębia tradycja zapomniała i skarga przeciw okrucieństwu człowieka. Tak bowiem destrukcyjnemu działaniu czasu i klimatu przyszedł w sukurs człowiek z całym zasobem swego egoizmu, który był przyczynkiem do stworzenia dewizy: „cel uświęca środki”.

Idąc widocznie po linii tej zasady, obecni właściciele i opiekun rezerwowego parku, p. Paweł Titow, wpadł na praktyczny skądinąd pomysł wyzyskania kapitału, odczytującego w starych, po kilkadziesiąt lat liczących jeziorach, zasodzonych w celach dekoracyjnych przez poprzednich właścicieli. Nie licząc się z względami estetycznymi, p. Titow rozpoczął wyrąb drzew. Bezpłannymi prowadzonymi robotami oraz brak zastosowania elementarnych środków, któreby zapobiegły ewentualnym szkodom, wywołały smutne następstwa. Zrabane drzewa, padając na cmentarz, polamały i powyrwały krzyże oraz zdemolowały miejscami okalający go mur. I dopiero interwencja miejscowego p. p. przetrwała „fachowa” gospodarka p. Titowa. Zrabane jednak drzewa w całym ciągu leżą na cmentarzu widokiem swym nasuwając smutne refleksje.

Kończąc, wyrażam gorące pragnienie, aby słowa moje dotarły do wiadomości tych czynników, w których kompetencji leży rozciągnięcie opieki nad opuszczonymi, szaremi mogiłami żołnierskimi.

Tadeusz Leskiewicz.

BARANOWICZE.

— Rozpoczęcie Tygodnia Lotniczego. Tydzień lotniczo-gazowy w roku bieżącym rozpoczęto w dniu 6 czerwca kantrykiem orkiestry wojskowych, strażackiej, a na terenie kolejowym — kolejowej.

Orkiestry przechodząc ulicami miasta z pochodniami ścigają tłumy publiczności, przysłuchując się grze. Orkiestra 78 pp. zatrzymała się przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza, gdzie odegrała Hymn Narodowy.

Dzień 7 września rozpoczęła podbuda o godzinie 7 rano. O godzinie 9 odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, nabożeństwo odprawił ks. kanonik Żołędowski, wygłaszając odpowiednie kazanie, o godzinie 10:30 nabożeństwo w synagodze, które odprawił rabbi Wejcel, odpowiednie przemówienie o znaczeniu dnia wygłosił rabbi Zadorcy Szapiro, oraz prezes komitetu inż. Layman, o godzinie 10 odbyło się nabożeństwo w cerkwi, które odprawił i odpowiednie kazanie wygłosił ks. Mackiewicz.

O godzinie 10:30 na placu Legionów mszę polową odprawił ks. kapelan Wałasek, który wygłosił bardzo treściwe kazanie o znaczeniu LOPP. Nabożeństwo na placu Legionów zgromadziło tłumy publiczności, organizację społeczną z szantarami. Po mszy wojsko i organizacje społeczne i p. w. odmaszerowały pod pomnik Nieznanego Żołnierza gdzie odbyła się defilada, która przy jej dowódcą garnizonu gen. Krok-Paszkowski w otoczeniu władz LOPP.

Po defiladzie w sali kina Apollo, ślicznie udekorowanej, odbyła się akademja.

Akademie zagal przez powiatowego komitetu LOPP inż. Layman, poczem wygłosił przemówienie przypieku co do formy i treści instruktor oświaty pozaszkolnej p. Reymont, poczem od społeczeństwa żydowskiego przemawiał dr. Press.

Następnie odbył się koncert orkiestry 73 P.

O godzinie 16 w ogrodku Straży Pożarnej odbyła się zabawa ludowa, która zgromadziła niemożliwą dotąd w Baranowiczach ilość publiczności, sprzedano biletów 720.

Takie powodzenie należy zawdzięczać zarządowi koła LOPP Straży Pożarnej, a w szczególności jego prezesowi p. Aronowickiemu. Bawiono się ochotczo do godziny 12 w nocy. Oprócz tańców, różnych zabaw, czynne były przez cały dzień huastki.

Po obiedzie zjedziano także wagon okr. dyrekcji wileńskiej PKP, który Dyrekcja wysłała na ten dzień. Wieczorem w kinach wyświetlano odpowiednie filmy, używane przez dyrekcję kolejową PKP. W mieście dziesiątka zwiędli przedstawiciele komitetu kolejowego LOPP, budujące się lotnisko.

W ciągu całego dnia odbywała się kwesta uliczna, która pomimo narzekania na ciężkie czasy miała powodzenie.

Wieczorem w wieży strażackiej widoczny był napis: „8 Tydzień Popierania LOPP”.

Pomyślowy ten napis urządzony został staraniem koła Straży Pożarnej.

Rozpoczęty z tą pompą Tydzień Lotniczy zapowiada się dość pomyślnie, jeżeli się zważy, że w ciągu 2 dni ofiary i zbior-

ki dają z górą 1000 zł.

Szczególne zainteresowanie bnda w społeczeństwie ćwiczenia OPG i OPL, które odbędą się 12 czerwca, obecnie o niczym innemu w mieście się nie mówi, a LOPP ma

powodzenie, gdyż sprzedaje posiadane n składowe maski.

Jak wypadną ćwiczenia napiszemy niawem.

— Czy można milczeć? Do jakiego stopnia psychika człowieka współczesnego wytrzymała się zobojętniała na rzeczy poważne, otaczane przez ogół kulturalny, głęboką czcią i szacunkiem, niechaj charakterystyczne poniżej obrazki: na terenach przylegających do miasteczka Kołesnik, leży stary, smętny w swem zaniebanym park. W głębi parku, z osród białej rozrostłych traw i krzewów wyzieraają zniszczone przez czas i

burze mury niewielkiego cmentarzyka wojakowskiego, będącego smutną pamiątką po krwawych zmaganiach w okresie wojny europejskiej.

Leżą tutaj, zdaleka od swej ojczyzny i tych, których myśl błaga, być może, po niebezpiecznych polach bitew w poszukiwaniu za cieniami drogi ich sercu, zbratani po śmierci — żołnierze niemiecki i rosyjski. Mogił jest kilkanaście. Wszędzie okropnie zaniedbane, niektóre zapadłe w ziemię, ukryte pod gęstą pokrywą z traw i chwastów. Smutne widoku dopełniają polowane krzyże, w których okaleczonych ramionach tkwi głębia tradycja zapomniała i skarga przeciw okrucieństwu człowieka. Tak bowiem destrukcyjnemu działaniu czasu i klimatu przyszedł w sukurs człowiek z całym zasobem swego egoizmu, który był przyczynkiem do stworzenia dewizy: „cel uświęca środki”.

Idąc widocznie po linii tej zasady, obecni właściciele i opiekun rezerwowego parku, p. Paweł Titow, wpadł na praktyczny skądinąd pomysł wyzyskania kapitału, odczytującego w starych, po kilkadziesiąt lat liczących jeziorach, zasodzonych w celach dekoracyjnych przez poprzednich właścicieli. Nie licząc się z względami estetycznymi, p. Titow rozpoczął wyrąb drzew. Bezpłannymi prowadzonymi robotami oraz brak zastosowania elementarnych środków, któreby zapobiegły ewentualnym szkodom, wywołały smutne następstwa. Zrabane drzewa, padając na cmentarz, polamały i powyrwały krzyże oraz zdemolowały miejscami okalający go mur. I dopiero interwencja miejscowego p. p. przetrwała „fachowa” gospodarka p. Titowa. Zrabane jednak drzewa w całym ciągu leżą na cmentarzu widokiem swym nasuwając smutne refleksje.

Kończąc, wyrażam gorące pragnienie, aby słowa moje dotarły do wiadomości tych czynników, w których kompetencji leży rozciągnięcie opieki nad opuszczonymi, szaremi mogiłami żołnierskimi.

Tadeusz Leskiewicz.

BARANOWICZE.

— Rozpoczęcie Tygodnia Lotniczego. Tydzień lotniczo-gazowy w roku bieżącym rozpoczęto w dniu 6 czerwca kantrykiem orkiestry wojskowych, strażackiej, a na terenie kolejowym — kolejowej.

Orkiestry przechodząc ulicami miasta z pochodniami ścigają tłumy publiczności, przysłuchując się grze. Orkiestra 78 pp. zatrzymała się przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza, gdzie odegrała Hymn Narodowy.

Dzień 7 września rozpoczęła podbuda o godzinie 7 rano. O godzinie 9 odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, nabożeństwo odprawił ks. kanonik Żołędowski, wygłaszając odpowiednie kazanie, o godzinie 10:30 nabożeństwo w synagodze, które odprawił rabbi Wejcel, odpowiednie przemówienie o znaczeniu dnia wygłosił rabbi Zadorcy Szapiro, oraz prezes komitetu inż. Layman, o godzinie 10 odbyło się nabożeństwo w cerkwi, które odprawił i odpowiednie kazanie wygłosił ks. Mackiewicz.

O godzinie 10:30 na placu Legionów mszę polową odprawił ks. kapelan Wałasek, który wygłosił bardzo treściwe kazanie o znaczeniu LOPP. Nabożeństwo na placu Legionów zgromadziło tłumy publiczności, organizację społeczną z szantarami. Po mszy wojsko i organizacje społeczne i p. w. odmaszerowały pod pomnik Nieznanego Żołnierza gdzie odbyła się defilada, która przy jej dowódcą garnizonu gen. Krok-Paszkowski w otoczeniu władz LOPP.

Po defiladzie w sali kina Apollo, ślicznie udekorowanej, odbyła się akademja.

Akademie zagal przez powiatowego komitetu LOPP inż. Layman, poczem wygłosił przemówienie przypieku co do formy i treści instruktor oświaty pozaszkolnej p. Reymont, poczem od społeczeństwa żydowskiego przemawiał dr. Press.

Następnie odbył się koncert orkiestry 73 P.

O godzinie 16 w ogrodku Straży Pożarnej odbyła się zabawa ludowa, która zgromadziła niemożliwą dotąd w Baranowiczach ilość publiczności, sprzedano biletów 720.

Takie powodzenie należy zawdzięczać zarządowi koła LOPP Straży Pożarnej, a w szczególności jego prezesowi p. Aronowickiemu. Bawiono się ochotczo do godziny 12 w nocy. Oprócz tańców, różnych zabaw, czynne były przez cały dzień huastki.

Po obiedzie zjedziano także wagon okr. dyrekcji wileńskiej PKP, który Dyrekcja wysłała na ten dzień. Wieczorem w kinach wyświetlano odpowiednie filmy, używane przez dyrekcję kolejową PKP. W mieście dziesiątka zwiędli przedstawiciele komitetu kolejowego LOPP, budujące się lotnisko.

W ciągu całego dnia odbywała się kwesta uliczna, która pomimo narzekania na ciężkie czasy miała powodzenie.

Wieczorem w wieży strażackiej widoczny był napis: „8 Tydzień Popierania LOPP”.

Pomyślowy ten napis urządzony został staraniem koła Straży Pożarnej.

Rozpoczęty z tą pompą Tydzień Lotniczy zapowiada się dość pomyślnie, jeżeli się zważy, że w ciągu 2 dni ofiary i zbior-

ki dają z górą 1000 zł.

Szczególne zainteresowanie bnda w społeczeństwie ćwiczenia OPG i OPL, które odbędą się 12 czerwca, obecnie o niczym innemu w mieście się nie mówi, a LOPP ma

powodzenie, gdyż sprzedaje posiadane n składowe maski.

Jak wypadną ćwiczenia napiszemy niawem.

— Czy można milczeć? Do jakiego stopnia psychika człowieka współczesnego wytrzymała się zobojętniała na rzeczy poważne, otaczane przez ogół kulturalny, głęboką czcią i szacunkiem, niechaj charakterystyczne poniżej obrazki: na terenach przylegających do miasteczka Kołesnik, leży stary, smętny w swem zaniebanym park. W głębi parku, z osród białej rozrostłych traw i krzewów wyzieraają zniszczone przez czas i

burze mury niewielkiego cmentarzyka wojakowskiego, będącego smutną pamiątką po krwawych zmaganiach w okresie wojny europejskiej.

Leżą tutaj, zdaleka od swej ojczyzny i tych, których myśl błaga, być może, po niebezpiecznych polach bitew w poszukiwaniu za cieniami drogi ich sercu, zbratani po śmierci — żołnierze niemiecki i rosyjski. Mogił jest kilkanaście. Wszędzie okropnie zaniedbane, niektóre zapadłe w ziemię, ukryte pod gęstą pokrywą z traw i chwastów. Smutne widoku dopełniają polowane krzyże, w których okaleczonych ramionach tkwi głębia tradycja zapomniała i skarga przeciw okrucieństwu człowieka. Tak bowiem destrukcyjnemu działaniu czasu i klimatu przyszedł w sukurs człowiek z całym zasobem swego egoizmu, który był przyczynkiem do stworzenia dewizy: „cel uświęca środki”.

Idąc widocznie po linii tej zasady, obecni właściciele i opiekun rezerwowego parku, p. Paweł Titow, wpadł na praktyczny skądinąd pomysł wyzyskania kapitału, odczytującego w starych, po kilkadziesiąt lat liczących jeziorach, zasodzonych w celach dekoracyjnych przez poprzednich właścicieli. Nie licząc się z względami estetycznymi, p. Titow rozpoczął wyrąb drzew. Bezpłannymi prowadzonymi robotami oraz brak zastosowania elementarnych środków, któreby zapobiegły ewentualnym szkodom, wywołały smutne następstwa. Zrabane drzewa, padając na cmentarz, polamały i powyrwały krzyże oraz zdemolowały miejscami okalający go mur. I dopiero interwencja miejscowego p. p. przetrwała „fachowa” gospodarka p. Titowa. Zrabane jednak drzewa w całym ciągu leżą na cmentarzu widokiem swym nasuwając smutne refleksje.

Kończąc, wyrażam gorące pragnienie, aby słowa moje dotarły do wiadomości tych czynników, w których kompetencji leży rozciągnięcie opieki nad opuszczonymi, szaremi mogiłami żołnierskimi.

Tadeusz Leskiewicz.

BARANOWICZE.

— Rozpoczęcie Tygodnia Lotniczego. Tydzień lotniczo-gazowy w roku bieżącym rozpoczęto w dniu 6 czerwca kantrykiem orkiestry wojskowych, strażackiej, a na terenie kolejowym — kolejowej.

Orkiestry przechodząc ulicami miasta z pochodniami ścigają tłumy publiczności, przysłuchując się grze. Orkiestra 78 pp. zatrzymała się przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza, gdzie odegrała Hymn Narodowy.

Dzień 7 września rozpoczęła podbuda o godzinie 7 rano. O godzinie 9 odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, nabożeństwo odprawił ks. kanonik Żołędowski, wygłaszając odpowiednie kazanie, o godzinie 10:30 nabożeństwo w synagodze, które odprawił rabbi Wejcel, odpowiednie przemówienie o znaczeniu dnia wygłosił rabbi Zadorcy Szapiro, oraz prezes komitetu inż. Layman, o godzinie 10 odbyło się nabożeństwo w cerkwi, które odprawił i odpowiednie kazanie wygłosił ks. Mackiewicz.

O godzinie 10:30 na placu Legionów mszę polową odprawił ks. kapelan Wałasek, który wygłosił bardzo treściwe kazanie o znaczeniu LOPP. Nabożeństwo na placu Legionów zgromadziło tłumy publiczności, organizację społeczną z szantarami. Po mszy wojsko i organizacje społeczne i p. w. odmaszerowały pod pomnik Nieznanego Żołnierza gdzie odbyła się defilada, która przy jej dowódcą garnizonu gen. Krok-Paszkowski w otoczeniu władz LOPP.

Po defiladzie w sali kina Apollo, ślicznie udekorowanej, odbyła się akademja.

Akademie zagal przez powiatowego komitetu LOPP inż. Layman, poczem wygłosił przemówienie przypieku co do formy i treści instruktor oświaty pozaszkolnej p. Reymont, poczem od społeczeństwa żydowskiego przemawiał dr. Press.

Następnie odbył się koncert orkiestry 73 P.

O godzinie 16 w ogrodku Straży Pożarnej odbyła się zabawa ludowa, która zgromadziła niemożliwą dotąd w Baranowiczach ilość publiczności, sprzedano biletów 720.

Takie powodzenie należy zawdzięczać zarządowi koła LOPP Straży Pożarnej, a w szczególności jego prezesowi p. Aronowickiemu. Bawiono się ochotczo do godziny 12 w nocy. Oprócz tańców, różnych zabaw, czynne były przez cały dzień huastki.

Po obiedzie zjedziano także wagon okr. dyrekcji wileńskiej PKP, który Dyrekcja wysłała na ten dzień. Wieczorem w kinach wyświetlano odpowiednie filmy, używane przez dyrekcję kolejową PKP. W mieście dziesiątka zwiędli przedstawiciele komitetu kolejowego LOPP, budujące się lotnisko.

W ciągu całego dnia odbywała się kwesta uliczna, która pomimo narzekania na ciężkie czasy miała powodzenie.

Wieczorem w wieży strażackiej widoczny był napis: „8 Tydzień Popierania LOPP”.

Pomyślowy ten napis urządzony został staraniem koła Straży Pożarnej.

Rozpoczęty z tą pompą Tydzień Lotniczy zapowiada się dość pomyślnie, jeżeli się zważy, że w ciągu 2 dni ofiary i zbior-

ki dają z górą 1000 zł.

Szczególne zainteresowanie bnda w społeczeństwie ćwiczenia OPG i OPL, które odbędą się 12 czerwca, obecnie o niczym innemu w mieście się nie mówi, a LOPP ma

powodzenie, gdyż sprzedaje posiadane n składowe maski.

Jak wypadną ćwiczenia napiszemy niawem.

— Czy można milczeć? Do jakiego stopnia psychika człowieka współczesnego wytrzymała się zobojętniała na rzeczy poważne, otaczane przez ogół kulturalny, głęboką czcią i szacunkiem, niechaj charakterystyczne poniżej obrazki: na terenach przylegających do miasteczka Kołesnik, leży stary, smętny w swem zaniebanym park. W głębi parku, z osród białej rozrostłych traw i krzewów wyzieraają zniszczone przez czas i

burze mury niewielkiego cmentarzyka wojakowskiego, będącego smutną pamiątką po krwawych zmaganiach w okresie wojny europejskiej.

Leżą tutaj, zdaleka od swej ojczyzny i tych, których myśl błaga, być może, po niebezpiecznych polach bitew w poszukiwaniu za cieniami drogi ich sercu, zbratani po śmierci — żołnierze niemiecki i rosyjski. Mogił jest kilkanaście. Wszędzie okropnie zaniedbane, niektóre zapadłe w ziemię, ukryte pod gęstą pokrywą z traw i chwastów. Smutne widoku dopełniają polowane krzyże, w których okaleczonych ramionach tkwi głębia tradycja zapomniała i skarga przeciw okrucieństwu człowieka. Tak bowiem destrukcyjnemu działaniu czasu i klimatu przyszedł w sukurs człowiek z całym zasobem swego egoizmu, który był przyczynkiem do stworzenia dewizy: „cel uświęca środki”.

Idąc widocznie po linii tej zasady, obecni właściciele i opiekun rezerwowego parku, p. Paweł Titow, wpadł na praktyczny skądinąd pomysł wyzyskania kapitału, odczytującego w starych, po kilkadziesiąt lat liczących jeziorach, zasodzonych w celach dekoracyjnych przez poprzednich właścicieli. Nie licząc się z względami estetycznymi, p. Titow rozpoczął wyrąb drzew. Bezpłannymi prowadzonymi robotami oraz brak zastosowania elementarnych środków, któreby zapobiegły ewentualnym szkod

SPORT

TURNIEJ TENISOWY Z WYRÓWNIANIEM

DZIESIĘĆ PAŃ I TRZYDZIEŚCIU OSIEMU PANÓW WALCZY O PALME PIERWSZENSTWA

Wczoraj rozpoczął się na kortach parku im. gen. Żeligowskiego, zapowiadany oddawna i oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem turniej tenisowy z wyrównaniem o nagrody przechodnie...

od 24 do 27 czerwca (początek o godz. 8). Podania przyjmują kancelaria Gimnazjum do dn. 20 czerwca r. b.

Dyrekcja Gimnazjum Zgromadzenia Sióstr Naśw. Rodziny z Nazaretu w Wilnie powiadamia niniejszym, że egzamin wstępny do klas od pierwszego do czwartego włącznie, rozpoczyna się dnia 22 czerwca o godz. 9-ej rano...

Dyrekcja Gimnazjum im. Ks. A. J. Czartoryskiego w Wilnie podaje do wiadomości, że egzamin do kl. I rozpoczyna się dn. 24/VI 1931 r. o godz. 9-ej.

Podania przyjmują kancelaria do dn. 20/VI r. b.

SPORTOWA
Konkurs hippiczny I p.p. Leg. W dniu dzisiejszym odbędzie się w koszarach Ks. Józefa Poniatońskiego konkurs hippiczny dla pp. oficerów i podoficerów pułku.

BALE I ZABAWY
Wielka zabawa ogrodowa w „Bernardynce”. Staraniem Koła Przyjaciół Harcersstwa przy Czarnej Kozłach Wil. Druż. Harc. zostanie urządzona w niedzielę dn. 14 b. m. zabawa ogrodowa w ogrodzie po Bernardyńskim.

W programie: Koncert Chóru „Hasło” pod batutą p. prof. Jana Zebrowskiego i wyświetlenie filmu pod golem niebem.

SĄDOWA
Donosiła ustawa, jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie wydana zostanie w Polsce jedna z najbardziej humanitarnych ustaw — ustawa o zmniejszeniu kary.

W wyjątkowych wypadkach termin 20-letni będzie znacznie skrócony. Bezpośrednio po wydaniu ustawy, wszyscy zainteresowani będą mogli wnieść do ministerstwa sprawiedliwości podania, na mocy których zapadnie decyzja o zmniejszeniu ich kary.

W wyjątkowych wypadkach termin 20-letni będzie znacznie skrócony. Bezpośrednio po wydaniu ustawy, wszyscy zainteresowani będą mogli wnieść do ministerstwa sprawiedliwości podania, na mocy których zapadnie decyzja o zmniejszeniu ich kary.

W wyjątkowych wypadkach termin 20-letni będzie znacznie skrócony. Bezpośrednio po wydaniu ustawy, wszyscy zainteresowani będą mogli wnieść do ministerstwa sprawiedliwości podania, na mocy których zapadnie decyzja o zmniejszeniu ich kary.

TEATR I MUZYKA
Teatr miejski w „Lutni” Dziś o godzinie 8 m 15 w „Ulica” L. Rice’a, najlepsza współczesna sztuka amerykańska, w reżyserji i z udziałem R. Wasilewskiego.

Wycieczką o godz. 8 15 ujrzymy jedną z najciekawszych współczesnych sztuk rosyjskich „Białą gwiazdę” M. Bulgakowa.

Wycieczką o godz. 8 15 ujrzymy jedną z najciekawszych współczesnych sztuk rosyjskich „Białą gwiazdę” M. Bulgakowa.

Wycieczką o godz. 8 15 ujrzymy jedną z najciekawszych współczesnych sztuk rosyjskich „Białą gwiazdę” M. Bulgakowa.

Wycieczką o godz. 8 15 ujrzymy jedną z najciekawszych współczesnych sztuk rosyjskich „Białą gwiazdę” M. Bulgakowa.

Wycieczką o godz. 8 15 ujrzymy jedną z najciekawszych współczesnych sztuk rosyjskich „Białą gwiazdę” M. Bulgakowa.

Wycieczką o godz. 8 15 ujrzymy jedną z najciekawszych współczesnych sztuk rosyjskich „Białą gwiazdę” M. Bulgakowa.

Wycieczką o godz. 8 15 ujrzymy jedną z najciekawszych współczesnych sztuk rosyjskich „Białą gwiazdę” M. Bulgakowa.

CEMENT HURTOWA SPRZEDAŻ M. DEULL WILNO JAGIELLOŃSKA 3. TEL 811.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOW. POMOCY SANIT. Wilno, ul. Wileńska 28, tel. 846

OGŁOSZENIE
Magistrat m. Licy ogłasza KONKURS na sporządzenie planu tryangulacyjnego miasta Lidy (obwodnica).

ROWERY „ŁUCZNIK”
wyrobu Państwowych Wytwórni Uzbrojenia
NOWY TYP 1931 r. z przedłużoną ramą. 2-letnia gwarancja fabryczna

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

Fabryka i skład mebli W. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny, Istnieje od 1843.

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru VIII z siedzibą w Wilnie przy ul. Jarkoba Jasńskiego Nr. 1 m. 3 zgodnie z art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 22 czerwca 1931 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Popławskiej Nr. 36 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Firmy „Ryska Fabryka Konserwów Łatopol w Wilnie” majątku ruchomego, składającego się z urządzenia i surowców fabryki konserw rybnych, oszacowanych na sumę 1314 zł.

Uwagde P. P. wyjeżdżających na letniska!
SKŁAD MEBLI SPÓŁDZIELNI „ZJEDNOCZENI STOLARZE”
w Wilnie, ul. Trocka 6.

MEBLE!
Letniskowe, mieszkaniowe, wózki, łóżeczka dziecięce, kosze, etc.
Wykonanie solidne. Ceny zniżone.
W. Pohlanka 5.
W. SŁONICZ
Nagr. Złoty medal na II Targ. Póln.

W szkole
„Dziecko Polskie”
otwiera się wakans dla nauczyciela ideowej, miłej dla dzieci i swój zawód, wykwalifikowanej i muzykalnej
Oferujemy niezwłocznie — Mickiewicza 11—11 wejście, gdzie Kino „LUX”.

Ważne dla
Radioabonentów
Kupując wprost z fabryki za 18 zł. anodową „Demon” (120 volt) otrzymujesz towar tani i zawsze świeży. Grube wyłaczane z jednego kawałka cynki, bez lutowanych szwów, gwarantują trwałość, a zastosowanie nowego wynalazku, urowniorniającego depolaryzację, łagodzi szmer i trzaski.

LOKALE
Pokoje
do wynajęcia z osobnym wyciecznym wejściem i wyprawką. Referencje, godami, najchętniej dla zgłoszenia: Wilno, W. Pańska 4, m. 4.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Ostrobramska 5
„KSIĄŻĘ WŚRÓD COWBOYÓW”
Dramat sensacyjny w 8 aktach. W roli głównej: TOM TYLER.
Nad program: 1) „Groźne niebezpieczeństwo” aktów 2. 2) „Wojna z Indianami” komedia w 2 aktach. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej w. Następnym program: „Zielona Brygada”.

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS” ul. WILEŃSKA 38. Tel. 926.
Sensacyjny Przebieg dźwiękowy!
NA LAWIE HAŃBY
Dramat współczesny. W rol. gl. BETTY COMPSON i EDDIE DOWLING.
Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Ceny zniżone: Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 90 gr. Na pozostałe seanse Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. tel. 15-28.
Wielki przebieg polski!
„ARTYŚCI”
w-g sztuki sceniczej „Artyści” Georgea Mauker. W rolach główn. Nancy Carroll i Hall'a Skelly, którzy śpiewają i mówią w języku polskim.
Nad program: Tygodnik dźwiękowy Paramountu.

Dźwiękowe kino „CASINO” Wielka 47. Tel. 15-41.
Dziś Najwspanialsze dwa filmy 1931 r.
GŁOS Z ODDALI
Pan wachmistrz na urlopie
U w a g a: Wkrótce rozpoczniemy wyświetlanie

LEKARZE
DOKTOR Hawrykiewiczowa
przymiemy od 11—12 i od 5—6. Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne.
Wilno, Wileńska 33 m. 1. W. Zdr. Nr. 77.

Dr. Wolfson
mieszkanie 5 pokojowe przy ul. Mostowej 9. 1) ze wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1 lipca r. b. 2) Mieszkanie 3 pokojowe przy ul. Mostowej 9 do wynajęcia od zaraz. Dowiedzieć się tel. 274 lub u dozorca.

DOKTOR Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe.
WIELKA 21
tel. 921, od 9—11 i 3—9 W. Z. P. 25.

DOKTOR Szyrwint
choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe.
Wielka 19, od 9 do 13-7

Dr. Glnsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.
Wileńska 9 od 8—11 i 4—8. Tel. 567.

AKUSZERKI
AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
Gabinet Kosmetyczny, masaże, kąpiele, brodawki, karzajki, wypadanie włosów.
Mickiewicza 46.

KOSMETYKA
GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LEZNIKOWICZ
WILNO, MICKIEWICZA 31 m. 4.
Urodej
kobięca konserwująca, doskonała, odwieczna, usunąć twarz i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów.
Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

Brwi i rzęsy
przyciemnia henna i reguluje. Maquillage.
Gabinet Kosmetyczny Cediś
J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA 18 m. 9. Przyj. w g. 10—1 i 4—7. W. Z. P. 26.

Od dnia 13 do 15 czerwca 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
„KSIĄŻĘ WŚRÓD COWBOYÓW”
Dramat sensacyjny w 8 aktach. W roli głównej: TOM TYLER.
Nad program: 1) „Groźne niebezpieczeństwo” aktów 2. 2) „Wojna z Indianami” komedia w 2 aktach. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej w. Następnym program: „Zielona Brygada”.

Sensacyjny Przebieg dźwiękowy!
NA LAWIE HAŃBY
Dramat współczesny. W rol. gl. BETTY COMPSON i EDDIE DOWLING.
Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Ceny zniżone: Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 90 gr. Na pozostałe seanse Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. tel. 15-28.
Wielki przebieg polski!
„ARTYŚCI”
w-g sztuki sceniczej „Artyści” Georgea Mauker. W rolach główn. Nancy Carroll i Hall'a Skelly, którzy śpiewają i mówią w języku polskim.
Nad program: Tygodnik dźwiękowy Paramountu.

Dźwiękowe kino „CASINO” Wielka 47. Tel. 15-41.
Dziś Najwspanialsze dwa filmy 1931 r.
GŁOS Z ODDALI
Pan wachmistrz na urlopie
U w a g a: Wkrótce rozpoczniemy wyświetlanie

LEKARZE
DOKTOR Hawrykiewiczowa
przymiemy od 11—12 i od 5—6. Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne.
Wilno, Wileńska 33 m. 1. W. Zdr. Nr. 77.

Dr. Wolfson
mieszkanie 5 pokojowe przy ul. Mostowej 9. 1) ze wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1 lipca r. b. 2) Mieszkanie 3 pokojowe przy ul. Mostowej 9 do wynajęcia od zaraz. Dowiedzieć się tel. 274 lub u dozorca.

DOKTOR Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe.
WIELKA 21
tel. 921, od 9—11 i 3—9 W. Z. P. 25.

DOKTOR Szyrwint
choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe.
Wielka 19, od 9 do 13-7

Dr. Glnsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.
Wileńska 9 od 8—11 i 4—8. Tel. 567.

AKUSZERKI
AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
Gabinet Kosmetyczny, masaże, kąpiele, brodawki, karzajki, wypadanie włosów.
Mickiewicza 46.

KOSMETYKA
GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LEZNIKOWICZ
WILNO, MICKIEWICZA 31 m. 4.
Urodej
kobięca konserwująca, doskonała, odwieczna, usunąć twarz i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów.
Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

Od dnia 13 do 15 czerwca 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
„KSIĄŻĘ WŚRÓD COWBOYÓW”
Dramat sensacyjny w 8 aktach. W roli głównej: TOM TYLER.
Nad program: 1) „Groźne niebezpieczeństwo” aktów 2. 2) „Wojna z Indianami” komedia w 2 aktach. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej w. Następnym program: „Zielona Brygada”.

Sensacyjny Przebieg dźwiękowy!
NA LAWIE HAŃBY
Dramat współczesny. W rol. gl. BETTY COMPSON i EDDIE DOWLING.
Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Ceny zniżone: Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 90 gr. Na pozostałe seanse Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. tel. 15-28.
Wielki przebieg polski!
„ARTYŚCI”
w-g sztuki sceniczej „Artyści” Georgea Mauker. W rolach główn. Nancy Carroll i Hall'a Skelly, którzy śpiewają i mówią w języku polskim.
Nad program: Tygodnik dźwiękowy Paramountu.

Dźwiękowe kino „CASINO” Wielka 47. Tel. 15-41.
Dziś Najwspanialsze dwa filmy 1931 r.
GŁOS Z ODDALI
Pan wachmistrz na urlopie
U w a g a: Wkrótce rozpoczniemy wyświetlanie

LEKARZE
DOKTOR Hawrykiewiczowa
przymiemy od 11—12 i od 5—6. Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne.
Wilno, Wileńska 33 m. 1. W. Zdr. Nr. 77.

Dr. Wolfson
mieszkanie 5 pokojowe przy ul. Mostowej 9. 1) ze wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1 lipca r. b. 2) Mieszkanie 3 pokojowe przy ul. Mostowej 9 do wynajęcia od zaraz. Dowiedzieć się tel. 274 lub u dozorca.

DOKTOR Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe.
WIELKA 21
tel. 921, od 9—11 i 3—9 W. Z. P. 25.

DOKTOR Szyrwint
choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe.
Wielka 19, od 9 do 13-7

Dr. Glnsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.
Wileńska 9 od 8—11 i 4—8. Tel. 567.

AKUSZERKI
AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
Gabinet Kosmetyczny, masaże, kąpiele, brodawki, karzajki, wypadanie włosów.
Mickiewicza 46.

KOSMETYKA
GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LEZNIKOWICZ
WILNO, MICKIEWICZA 31 m. 4.
Urodej
kobięca konserwująca, doskonała, odwieczna, usunąć twarz i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów.
Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

Od dnia 13 do 15 czerwca 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
„KSIĄŻĘ WŚRÓD COWBOYÓW”
Dramat sensacyjny w 8 aktach. W roli głównej: TOM TYLER.
Nad program: 1) „Groźne niebezpieczeństwo” aktów 2. 2) „Wojna z Indianami” komedia w 2 aktach. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej w. Następnym program: „Zielona Brygada”.

Sensacyjny Przebieg dźwiękowy!
NA LAWIE HAŃBY
Dramat współczesny. W rol. gl. BETTY COMPSON i EDDIE DOWLING.
Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Ceny zniżone: Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 90 gr. Na pozostałe seanse Balkon 60 gr. Parter od 1 zł. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. tel. 15-28.
Wielki przebieg polski!
„ARTYŚCI”
w-g sztuki sceniczej „Artyści” Georgea Mauker. W rolach główn. Nancy Carroll i Hall'a Skelly, którzy śpiewają i mówią w języku polskim.
Nad program: Tygodnik dźwiękowy Paramountu.

Dźwiękowe kino „CASINO” Wielka 47. Tel. 15-41.
Dziś Najwspanialsze dwa filmy 1931 r.
GŁOS Z ODDALI
Pan wachmistrz na urlopie
U w a g a: Wkrótce rozpoczniemy wyświetlanie

LEKARZE
DOKTOR Hawrykiewiczowa
przymiemy od 11—12 i od 5—6. Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne.
Wilno, Wileńska 33 m. 1. W. Zdr. Nr. 77.

Dr. Wolfson
mieszkanie 5 pokojowe przy ul. Mostowej 9. 1) ze wszelkimi wygodami do wynajęcia od 1 lipca r. b. 2) Mieszkanie 3 pokojowe przy ul. Mostowej 9 do wynajęcia od zaraz. Dowiedzieć się tel. 274 lub u dozorca.

DOKTOR Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe.
WIELKA 21
tel. 921, od 9—11 i 3—9 W. Z. P. 25.

DOKTOR Szyrwint
choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe.
Wielka 19, od 9 do 13-7

Dr. Glnsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.
Wileńska 9 od 8—11 i 4—8. Tel. 567.

AKUSZERKI
AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
Gabinet Kosmetyczny, masaże, kąpiele, brodawki, karzajki, wypadanie włosów.
Mickiewicza 46.

KOSMETYKA
GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LEZNIKOWICZ
WILNO, MICKIEWICZA 31 m. 4.
Urodej
kobięca konserwująca, doskonała, odwieczna, usunąć twarz i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów.
Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.